

PANORAMA ROCZNIKA  
ANDRZEJ MANIA, TOMASZ PUGACEWICZ  
doi 10.7366/2300265420162216

## WYBRANE ELEMENTY KONDYCJI STANÓW ZJEDNOCZONYCH U PROGU PREZYDENTURY DONALDA TRUMPA

Celem niniejszego artykułu jest opisanie obecnej kondycji Stanów Zjednoczonych, w szczególności najważniejszych trendów oddziałujących na władze tego państwa. W epoce narastającego światowego nieładu<sup>1</sup> i nietypowej prezydentury podnoszącej poziom globalnej niepewności<sup>2</sup> spekulowanie na temat kształtu polityki USA jest zadaniem wysoce ryzykownym. Ważniejsze wydaje się spojrzenie na wyzwania, z którymi muszą się mierzyć nowe władze Stanów Zjednoczonych.

W artykule postawiono hipotezę, że w ostatnich latach w USA nastąpiła kulminacja szeregu kryzysów, które w większości zaczęły się zarysowywać na początku XXI w., ale czasem sięgają korzeniami początku ery pozimnowojennej. W szczególności dotyczy to stanu gospodarki i społeczeństwa amerykańskiego, relacji między obywatelami i elitami politycznymi oraz udziału grup interesów w sprawowaniu władzy czy zasad wyłaniania głowy państwa. Jednocześnie w tekście na przykładach pokazano, jak wiele z tych zagadnień bezpośrednio lub pośrednio przekłada się na kształt polityki zagranicznej USA.

### ZAKWESTIONOWANIE DOTYCHCZASOWEGO MODELU ROZWOJU GOSPODARCZEGO I SPOŁECZNEGO

Punktem wyjścia niniejszej analizy jest uznanie, że **tempo rozwoju gospodarki Stanów Zjednoczonych jest wciąż niskie**. W latach dziewięćdziesiątych XX w. rozwój gospodarki USA przyspieszył, czego rezultatem był rekordowy wzrost w 1999 r.

---

<sup>1</sup> Po tym jak w połowie 2014 r. Madeleine Albright określiła bezprecedensowy wzrost liczby konfliktów na świecie mianem światowego nieporządku (*the world is a mess*), idea, że wkraczamy w epokę globalnego chaosu lub nieładu (*disorder*), ulegała spopularyzowaniu: *Madeleine Albright: 'To put it mildly, the world is a mess'*, 27 sierpnia 2014 r., MSNBC, <http://on.msnbc.com/lqGPGgA> (dostęp: 31.01.2017); R.N. Haass, *The Era of Disorder*, Council on Foreign Relations, 27 października 2014 r., <http://www.cfr.org/global/era-disorder/p33683> (dostęp: 31.01.2017).

<sup>2</sup> Zob. wzrost liczby artykułów wskazujących na narastanie globalnej niepewności na początku prezydentury Trumpa: M. Fahey, „Global uncertainty about economic policy is at record highs”, CNBC, 26 października 2016 r., <http://cnb.cx/2kC6AP3> (dostęp: 31.01.2017); *A Shifting Global Economic Landscape*, International Monetary Fund, 16 stycznia 2017 r., <http://bit.ly/2mjTOFv> (dostęp: 31.01.2017); F. Cameron, „EU, China advance amid global uncertainty”, *China Daily* z 16 stycznia 2017 r., <http://bit.ly/2l6E45d> (dostęp: 31.01.2017); F. Schwartz, „Donald Trump faces a map of global uncertainty”, *Wall Street Journal* (dalej jako: *WSJ*) z 19 stycznia 2017 r., <http://on.wsj.com/2l1R1RN> (dostęp: 31.01.2017); M. Blanchfield, „Stephen Harper calls Trump's foreign policy a source of 'global uncertainty'”, *Global News* z 19 stycznia 2017 r., <http://bit.ly/2l5NHSz> (dostęp: 31.01.2017).

wynoszący 4,5% PKB. Jednak w okresie późniejszym zanotowano dramatyczny spadek, który miał swoją kulminację w 2009 r. (ponad -2,5% PKB). Od 2010 r. wzrost gospodarczy jest dodatni, ale oscyluje między 1,5–2,5% PKB, co oznacza, że jest zdecydowanie poniżej średniej dla analogicznych faz cyklu koniunkturalnego tego państwa w okresie po II wojnie światowej<sup>3</sup>.

W związku z powyższym i z wydatkami przekraczającymi roczne dochody zmianie uległ poziom deficytu budżetowego. Lata dziewięćdziesiąte XX w. w USA przyniosły spadek deficytu, a w 2000 r. wypracowano wręcz nadwyżkę, lecz od tamtego czasu do 2009 r. następował nieustanny jego wzrost. Od 2010 r. zaczął on jednak systematycznie spadać (do ok. 2,5% PKB), choć w 2016 r. ponownie wzrósł, i to prawie o 33% (do ponad 3% PKB)<sup>4</sup>.

Wspomniane zjawisko wywarło wpływ na zadłużenie Stanów Zjednoczonych. Według standardów OECD do końca lat dziewięćdziesiątych XX w. udało się je zredukować do poziomu ok. 60% PKB. Jednak od czasu tzw. wielkiej recesji gospodarczej (*Great Recession*) z lat 2007–2009 zaczęło ono gwałtownie rosnąć i obecnie wynosi już ponad 125% PKB<sup>5</sup>. Jedyne dzięki niskiemu oprocentowaniu długu USA wydały w 2016 r. tylko ok. 13% swojego budżetu na obsługę odsetek<sup>6</sup>.

Sytuacja finansowa Stanów Zjednoczonych nie pozostała bez wpływu na zdolność do oddziaływania na sprawy międzynarodowe. W latach 1992–2010 wydatki USA na zbrojenie, choć ulegały wahaniom, utrzymały się na poziomie 4,66% PKB. Od 2011 r. wydatki tego typu spadają, co doprowadziło do tego, że w ostatnich latach wynoszą ok. 3,3% PKB<sup>7</sup>. Także wydatki na pomoc zagraniczną USA, choć rosły na początku XXI w., to w ostatnim czasie wyhamowały i wynoszą zaledwie ok. 1% budżetu federalnego USA<sup>8</sup>.

Powyższe czynniki, w połączeniu z wciąż trwającymi cięciami budżetu, także tego obronnego, powodują m.in., że siły zbrojne USA mają problem z wywiązywaniem

<sup>3</sup> *GDP Growth (Annual %)*, World Bank, <http://bit.ly/2mVzdc5> (dostęp: 31.01.17); M.P. Keightley, M. Labonte, J.M. Stupak, „Slow growth in the current U.S. economic expansion”, *Congressional Research Service Report* (dalej: *CRS Report*) z 24 czerwca 2016 r., <https://fas.org/sgp/crs/misc/R44543.pdf> (dostęp: 31.01.2017), s. 1–8.

<sup>4</sup> *Joint Statement of Jacob J. Lew, Secretary of The Treasury, and Shaun Donovan, Director of The Office of Management and Budget, on Budget Results For FY 2016*, U.S. Department Treasury, 14 października 2016 r., <http://bit.ly/2m03OkQ> (dostęp: 31.01.2017). Zob. też: *An Update to the Budget and Economic Outlook: 2016 to 2026*, Congressional Budget Office (dalej: CBO), 23 sierpnia 2016 r., <https://www.cbo.gov/publication/51908> (dostęp: 31.01.2017).

<sup>5</sup> *General Government Debt*, OECD, <https://data.oecd.org/gga/general-government-debt.htm> (dostęp: 31.01.2017); J. Collins, „20 trillion national debt should be top issue in election”, *Forbes* z 8 listopada 2016 r., <http://bit.ly/2fzed4Z> (dostęp: 31.01.2017).

<sup>6</sup> J. Collins, op. cit.; J. Davidson, „How much does America’s huge national debt actually matter?”, *Times* z 11 lutego 2016 r., <http://ti.me/1OBBA5A> (dostęp: 31.01.2017). Jednocześnie wartość majątku USA szacuje się na ok. 1300% PKB. J. Weisenthal, „America is not drowning in debt”, *Business Insider* z 9 kwietnia 2013 r., <http://read.bi/1HID6Y7> (dostęp: 31.01.2017).

<sup>7</sup> *Military Expenditure (% of GDP)*, World Bank, <http://bit.ly/2jNHdG2> (dostęp: 31.01.2017).

<sup>8</sup> C. Tarnoff, M.L. Lawson, „Foreign aid: An introduction to U.S. programs and policy”, *CRS Report* z 17 czerwca 2016 r., <https://fas.org/sgp/crs/row/R40213.pdf> (dostęp: 31.01.2017), s. 16. Zob. najnowszą propozycję budżetową w tym zakresie: M. Bearak, L. Gamio, „The U.S. foreign-aid budget, visualized”, *The Washington Post* (dalej: *WP*) z 26 września 2016 r., <http://wapo.st/2cyHAp8> (dostęp: 31.01.2017).

się z powierzonych im zadań. I tak np. wojska lądowe USA zmuszone do reagowania na zagrożenia w Europie, na Bliskim Wschodzie i w Azji Południowo-Wschodniej zbliżają się do limitu osobowego umożliwiającego im sprawne działanie<sup>9</sup>.

Kolejnym problemem ekonomicznym jest to, że **wzrost gospodarczy po wielkiej recesji nie rozkłada się równomiernie** i osoby o dochodach zaliczanych do klasy średniej przestały stanowić większość amerykańskiego społeczeństwa. W ciągu ok. 40 lat jej udział spadł z ok. 61% w 1971 r. do mniej niż 50% w 2015 r. W tym samym czasie udział zamożnych Amerykanów w społeczeństwie wzrósł o połowę, z 14% do 21%. Natomiast liczba osób o niskich dochodach wzrosła o 1/5, z ok. 25% populacji do prawie 30%<sup>10</sup>.

Z tej perspektywy nie może dziwić, że prawie połowa ankietowanych w 2016 r. obywatele USA twierdziła, że kwestia nierówności dochodowych powinna być najważniejszym problemem władz federalnych<sup>11</sup>. W trakcie kampanii w szczególności problemy te były podnoszone przez Bernarda Sandersa oraz Donalda Trumpa<sup>12</sup>. Zwycięstwo tego ostatniego w okręgach wyborczych, gdzie dominowała klasa średnia, także wydaje się więc sprawą w pełni zrozumiałą<sup>13</sup>.

Powyższe zjawisko niesie dwojakie skutki dla polityki zagranicznej. Po pierwsze, powoduje, że sprawy międzynarodowe – poza zagrożeniem terrorystycznym bezpośrednio dotyczącym terytorium USA<sup>14</sup> – nie znajdują się wśród trzech najważniejszych tematów, jakimi zainteresowani byli wyborcy<sup>15</sup>. Po drugie i, co wydaje się istotniejsze, konsekwencją uznania przez obecnych lub do niedawna byłych członków klasy średniej, iż nie czerpie ona dostatecznych korzyści z dotychczasowego kształtu gospodarki USA, był wniosek, że stworzony przez to państwo po II wojnie światowej globalny ład gospodarczy nie przynosi już takich zysków jak wcześniej<sup>16</sup>.

W momencie tworzenia wspomnianego porządku udział Stanów Zjednoczonych w światowym eksporcie wynosił ponad 20%, by do końca lat sześćdziesiątych XX w. utrzymać się na poziomie ok. 15%. Jednak po częściowym obniżeniu wspomnianego

<sup>9</sup> *An Army Under Pressure*, The Heritage Foundation, 16 czerwca 2016 r., <http://www.heritage.org/events/2016/06/general-allyn> (dostęp: 31.01.2017).

<sup>10</sup> „The American middle class is losing ground”, Pew Research Center (dalej PRC), 9 grudnia 2015 r., <http://pewrsr.ch/1jOE9Jz> (dostęp: 31.01.2017). Por. J. Zumbrun, „Upper middle class sees big gains, research finds”, *WSJ* z 21 czerwca 2016 r., <http://on.wsj.com/28PHGYJ> (dostęp: 31.01.2017).

<sup>11</sup> J. Adamy, „America’s middle class is no longer the majority”, *WSJ* z 9 grudnia 2015 r., <http://on.wsj.com/21S5rAZ> (dostęp: 31.01.2017).

<sup>12</sup> Fakt zignorowania tej kwestii oddaje nie tylko treść, ale także tytuł tego artykułu: W. McGurn, „It’s the middle class, Hillary”, *WSJ* z 1 lutego 2016 r., <http://on.wsj.com/1VEV66z> (dostęp: 31.01.2017).

<sup>13</sup> „The voters who gave Trump the White House”, Bloomberg, 9 listopada 2016 r., <http://bloom.bg/2eL-VOct> (dostęp: 31.01.2017).

<sup>14</sup> Przy okazji terroryzmu warto odnotować, że od 2014 r. więcej Amerykanów uważa, iż operacja w Afganistanie zakończyła się klęską, niż że odniosła sukces: F. Newport, „More Americans now view Afghanistan war as a mistake”, Gallup, 19 lutego 2014 r., <http://bit.ly/1bm8hXQ> (dostęp: 31.01.2017); „More now see failure than success in Iraq, Afghanistan”, PRC, 30 stycznia 2014 r., <http://pewrsr.ch/1h-SCHjj> (dostęp: 31.01.2017).

<sup>15</sup> B. Oliphant, „In debates, voters want to hear most about terrorism and the economy”, PRC, 15 sierpnia 2016 r., <http://pewrsr.ch/2aOyAv7> (dostęp: 31.01.2017).

<sup>16</sup> B. Bryan, E. Holodny, „One of Trump’s major economic policies could lead to a ‘global recession’”, *Business Insider* z 13 listopada 2016 r., <http://read.bi/2foIe8Y> (dostęp: 31.01.2017).

udziału w latach siedemdziesiątych najdramatyczniejszy spadek nastąpił po 2001 r., do ok. 8% w ostatnich latach. To nie USA okazały się głównym beneficjentem stworzonego przez siebie porządku międzynarodowego, ale Japonia, Niemcy i Chiny, których udział w światowym eksporcie tuż po wojnie wynosił mniej 2%, w 2015 r. zaś Japonia miała ok. 4% udziału, RFN niewiele mniej niż Stany Zjednoczone, a Chiny ponad 13%<sup>17</sup>.

Zmiany wskaźnika udziału USA w światowym eksporcie nie pozostały bez wpływu na stan minimalnej stawki godzinowej w Stanach Zjednoczonych. Po II wojnie światowej do lat sześćdziesiątych jej wartość realna rosła, osiągając swój szczyt w 1968 r. Jednakże w następnej dekadzie zanotowała ona poważny spadek i właściwie w ciągu ostatnich 35 lat w niewielkim stopniu uległa zmianie<sup>18</sup>.

Choć większość ekonomistów wciąż pozytywnie ocenia długofalowy wpływ umów o wolnym handlu na gospodarkę USA (m.in. zwiększając produktywność oraz obniżając ceny towarów dla konsumentów)<sup>19</sup>, to najnowsze analizy w tym zakresie coraz częściej wskazują na wybrane negatywne efekty tego typu porozumień. W szczególności dotyczy to roli Chińskiej Republiki Ludowej, która po przystąpieniu do WTO w 2001 r. miała otworzyć największy rynek świata dla amerykańskich towarów i usług. W rzeczywistości Chiny okazały się czynnikiem najbardziej negatywnie od II wojny światowej wpływającym na przemysł w Stanach Zjednoczonych<sup>20</sup>. Także analizy niemieckiej Fundacji Bertelsmanna potwierdzają, że od lat dziewięćdziesiątych XX w. największe zyski z globalizacji czerpały Chiny, w mniejszym stopniu Niemcy, a w niewielkim Stany Zjednoczone<sup>21</sup>.

W związku z tym poparcie obywateli dla umów o wolnym handlu zaczęło stopniowo spadać<sup>22</sup>. W drugiej połowie 2016 r. już prawie połowa Amerykanów (48%) zainteresowanych wzięciem udziału w wyborach uznawała te umowy za zjawisko

<sup>17</sup> C. Jungbluth, „US–China relations – the next big issue for America’s new president”, *Global Economic Dynamics*, 8 listopada 2016 r., <http://bit.ly/2fczanB> (dostęp: 31.01.2017); T.J. Duesterberg, „A new focus: The future of US trade”, *World Affairs*, lato 2015 r., <http://bit.ly/1gbkXDV> (dostęp: 31.01.2017).

<sup>18</sup> D. Desilver, „For most workers, real wages have barely budged for decades”, PRC, 9 października 2014 r., <http://pewrsr.ch/1tFrTcj> (dostęp: 31.01.2017); *Minimum Wage*, U.S. Department of Labor, <https://www.dol.gov/featured/minimum-wage/chart1> (dostęp: 31.01.2017).

<sup>19</sup> Zob. wyniki ankiety na ten temat: *Fast-Track Authority*, 11 listopada 2014 r., The Initiative on Global Markets, <http://www.igmchicago.org/surveys/fast-track-authority> (dostęp: 31.01.2017). Jedną z najnowszych analiz dotyczących skutków umów o wolnym handlu dla USA podkreśla, że nie można ograniczać takiej oceny tylko do skali wymiany handlowej: J.K. Jackson, „U.S. trade with Free Trade Agreement (FTA) partners”, *CRS Report*, 9 listopada 2016 r., <https://fas.org/crs/misc/R44044.pdf> (dostęp: 31.01.2017), s. 9.

<sup>20</sup> Omówienie najnowszych wyników badań w tym zakresie: J. Hilsenrath, B. Davis, „Election 2016 is propelled by the American economy’s failed promises”, *WSJ* z 7 lipca 2016 r., <http://on.wsj.com/29pXorf> (dostęp: 31.01.2017). Szerzej na ten temat: D.H. Autor, D. Dorn, G.H. Hanson, „The China shock: Learning from labor-market adjustment to large changes in trade”, *Annual Review of Economics* 2016, nr 8, s. 205–236.

<sup>21</sup> M. Böhmer i in., *Globalization Report 2016. Who Benefits Most from Globalization?*, Bertelsmann Stiftung, <http://bit.ly/2mgWlOV> (dostęp: 31.01.2017), s. 6.

<sup>22</sup> F. Newport, „American public opinion on foreign trade”, Gallup, 1 kwietnia 2016 r., <http://bit.ly/29A5FdB> (dostęp: 31.01.2017); B. Stokes, „Republicans, especially Trump supporters, see free trade deals as bad for U.S.”, PRC, 31 marca 2016 r., <http://pewrsr.ch/29Zrsvd> (dostęp: 31.01.2017).

negatywne, choć niewiele mniej – 41% – twierdziło wciąż, że jest to zjawisko pozytywne<sup>23</sup>.

W efekcie wśród kandydatów na prezydenta nie było zdecydowanych zwolenników wolnego handlu. Trump oraz Sanders opowiadali się za poważną rewizją dotychczasowych umów, Hillary Clinton zaś, choć częściowo, to jednak dystansowała się od tych porozumień<sup>24</sup>. Nowym i stałym trendem w polityce zagranicznej USA może więc stać się selektywny odwrót od zasad wolnego handlu i stosowanie wybranych narzędzi protekcjonizmu, co prawdopodobnie zmniejszyłoby rolę Stanów Zjednoczonych jako podmiotu dotychczas podtrzymującego liberalny ład gospodarczy<sup>25</sup>.

Spośród wielu narastających niegospodarczych kryzysów społecznych na czoło wysuwa się poziom napięć rasowych. W 2016 r. odnotowano największy w ciągu ostatnich 15 lat odsetek obywateli zaniepokojonych właśnie konfliktami na tym tle<sup>26</sup>. Przy czym opinie w tym zakresie są zróżnicowane rasowo: Afroamerykanie i Latynosi zdecydowanie częściej (61–58%) oceniają negatywnie relacje rasowe, niż czynią to przedstawiciele rasy kaukaskiej (45%)<sup>27</sup>.

Rozwiązaniu powyższego problemu nie sprzyja fakt, że podziały rasowe przekładają się do pewnego stopnia na preferencje polityczne. W szczególności dotyczy to sytuacji, gdy Partia Demokratyczna, której skład wyborców jest dość zróżnicowany, ma przeciwko sobie częściowo homogeniczną pod względem zwolenników Partię Republikańską<sup>28</sup>. Powyższe zjawisko doskonale można było zaobserwować podczas ostatnich wyborów prezydenckich, w których o 20% więcej białych wyborców zagłosowało na Trumpa, 80% więcej Afroamerykanów i 36% więcej Latynosów zaś zdecydowało się poprzeć Hillary Clinton<sup>29</sup>.

Choć tego typu zagadnienia dotyczą spraw *stricte* wewnętrznych, to błędem byłoby uznać, że pozostają bez wpływu na politykę zagraniczną USA. Przede wszystkim podważają one wizerunek Stanów Zjednoczonych jako podmiotu, który może być wzorem rozwiązywania konfliktów społecznych oraz przestrzegania praw człowie-

<sup>23</sup> „Opinions on U.S. international involvement, free trade, ISIS and Syria, Russia and China”, PRC, 27 października 2016 r., <http://pewrsr.ch/2ikGbRu> (dostęp: 31.01.2017).

<sup>24</sup> Najbardziej wyrazistym tego przykładem był sprzeciw kandydatów wobec Umowy o Partnerstwie Transpacyficznym. „Where they stand on economic policy issues”, *WSJ*, <http://bit.ly/2apYqT3> (dostęp: 31.01.2017). O samej umowie zob.: M. Grabowski, *Rywalizacja czy integracja: Procesy i organizacje integracyjne w regionie Azji i Pacyfiku na przełomie XX i XXI wieku*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2015, s. 185–187.

<sup>25</sup> J. Adelman, „Donald Trump is declaring bankruptcy on the post-war world order”, Yahoo, 21 listopada 2016 r., <https://yhoo.it/214uTpT> (dostęp: 31.01.2017); B. Bryan, E. Holodny, op. cit.

<sup>26</sup> J. Norman, „U.S. worries about race relations reach a new high”, Gallup, 11 kwietnia 2016 r., <http://bit.ly/2l8QMk6> (dostęp: 31.01.2017).

<sup>27</sup> R. Stepler, „5 key takeaways about views of race and inequality in America”, PRC, 27 czerwca 2016 r., [http://pewrsr.ch/298aqJ1\\_294ZZsL](http://pewrsr.ch/298aqJ1_294ZZsL) (dostęp: 31.01.2017).

<sup>28</sup> F. Newport, „Democrats racially diverse; Republicans mostly white”, 8 lutego 2013 r., Gallup, <http://bit.ly/1nWaYix> (dostęp: 31.01.2017).

<sup>29</sup> A. Tyson, S. Maniam, „Behind Trump’s victory: Divisions by race, gender, education”, PRC, 9 listopada 2016 r., <http://pewrsr.ch/2fyPSvu> (dostęp: 31.01.2017).



ka<sup>30</sup>. Jednocześnie zamieszki w kraju odciągają uwagę władz USA od międzynarodowych kryzysów. Doskonale obrazują to wydarzenia z sierpnia 2014 r., gdy z jednej strony doszło do protestów rodzącego się wówczas ruchu Black Life Matters, a z drugiej Stany Zjednoczone zmagaly się z narastającymi kryzysami na Bliskim Wschodzie, Ukrainie i Morzu Południowochińskim<sup>31</sup>.

### SPADEK ZAUFANIA DO ELITY POLITYCZNEJ ORAZ MECHANIZMÓW SPRAWOWANIA WŁADZY

Trudności gospodarcze i konflikty społeczne nie tylko stawiają pytanie o kształt dotychczasowego modelu gospodarczego, lecz także rodzą wątpliwości co do sposobu funkcjonowania systemu politycznego USA, który nie potrafi rozwiązać powyższych problemów<sup>32</sup>. W 2015 r. **niecałe 20% Amerykanów wierzyło, że rząd federalny wykonuje zadania, do których jest zobowiązany**<sup>33</sup>. Tak niski poziom utrzymuje się od prawie dziesięciu lat.

Współcześnie tak dramatycznie niskie poparcie dotyczy w szczególności Kongresu. Realizowane przez tę instytucję działania akceptowane są jedynie przez 20 lub mniej procent Amerykanów. Czyni to Kongres instytucją o najniższym zaufaniu spośród wszystkich organów państwowych<sup>34</sup>. 13% obywateli uważa wręcz, że „najważniejszym problemem władz federalnych” jest właśnie Kongres, a kolejne 11% wskazuje jako zagrożenie dla państwa rywalizację o władzę i podziały partyjne, które w USA ujawniają się najsilniej w parlamencie<sup>35</sup>.

Choć wspomniane podziały partyjne w parlamencie są zjawiskiem naturalnym, to w ostatnich latach doszło do poważnej polaryzacji partyjnej, czego efektem jest znaczący paraliż Kongresu. Ostatnie trzy jego kadencje (2011–2017) charakteryzują się najniższą produktywnością, mierzoną liczbą ustaw, od lat czterdziestych XX w.<sup>36</sup> Nawet jeśli przyjąć, że liczba przyjmowanych ustaw spada, bo są one coraz bardziej

<sup>30</sup> „What is Ferguson doing on Europe’s front pages?”, *The Economist* z 19 sierpnia 2014 r., <http://econ.st/Yz4ZeL> (dostęp: 30.01.2017); D.W. Drezner, „Ferguson, whataboutism and American soft power”, *WP* z 20 sierpnia 2014 r., <http://wapo.st/2jLEYrx> (dostęp: 30.01.2017); D. Sharkov, „’Afromaidan’: Gleeful Russians compare Ferguson unrest to Ukraine crisis”, *Newsweek* z 26 listopada 2014 r., <http://bit.ly/2jOPIAJ> (dostęp: 30.01.2017).

<sup>31</sup> „Back from vacation, Obama faces domestic and international crises”, CBS, 25 sierpnia 2014 r., <http://cbsn.ws/2kzZBa2> (dostęp: 30.01.2016).

<sup>32</sup> J. Hilsenrath, B. Davis, op. cit.

<sup>33</sup> „Trust in government: 1958–2015”, PRC, 23 listopada 2015 r., <http://pewrsr.ch/1Ioslig> (dostęp: 30.01.2017). Por. „Trust in government”, Gallup, <http://bit.ly/1n8nO17> (dostęp: 30.01.2017).

<sup>34</sup> „Ratings of federal agencies, Congress and the Supreme Court”, PRC, 23 listopada 2015 r., <http://pewrsr.ch/1P5Zmgc> (dostęp: 30.01.2017).

<sup>35</sup> „General opinions about the federal government”, PRC, 23 listopada 2015 r., <http://pewrsr.ch/2kt0NJK> (dostęp: 30.01.2017).

<sup>36</sup> *Vital Statistics on Congress*, Brookings Institution, 9 stycznia 2017 r., <http://brook.gs/2kESyFp> (dostęp: 31.01.2017); S. Benen, „Saying goodbye to one of the worst Congresses ever”, MSNBC, 2 stycznia 2017 r., <http://on.msnbc.com/2iXkc3x> (dostęp: 31.01.2016); P. Bump, „The 114th Congress had a pretty productive year (by recent standards, at least)”, *WP* z 24 grudnia 2015 r., <http://wapo.st/1YDNxh0> (dostęp: 31.01.2017).

obszerne i należy mierzyć wydajność Kongresu skalą wprowadzanych zmian, to także ten wskaźnik nie potwierdza znaczącej efektywności<sup>37</sup>.

Narastająca od kilkudziesięciu lat polaryzacja partyjna, a więc sytuacja gdy republikanie głosują na swoje projekty, a demokraci na własne, obecnie osiągnęła największą skalę od lat osiemdziesiątych XX w.<sup>38</sup> Jej efektem jest ograniczenie przyjmowania przez Kongres ustaw wprowadzających poważne zmiany. Przy czym polaryzacja ta jest asymetryczna i w większym stopniu dotyczy zachowania członków Partii Republikańskiej<sup>39</sup>.

Polaryzacji partyjnej towarzyszą dwa inne zjawiska. Po pierwsze, w ostatnich dwóch dekadach dramatycznie wzrosła polaryzacja wśród samych wyborców<sup>40</sup>. W efekcie tego skurczyło się centrum polityczne, o które dawniej politycy rywalizowali umiarkowanymi hasłami. Po drugie, w ostatnich latach spada liczba darczyńców skupionych na jednoczesnym finansowaniu kampanii wyborczej obu partii przez popieranie umiarkowanych kandydatów po obu stronach spektrum politycznego<sup>41</sup>.

Jednym ze skutków wspomnianego paraliżu Kongresu dla polityki zagranicznej są opóźnienia w przyjmowaniu ustaw finansujących działalność instytucji państwowych. I tak Ustawa autoryzacyjna o obronie narodowej w roku budżetowym 2017 (tj. za okres od października 2016 r. do września 2017 r.) została przyjęta dopiero w trzecim miesiącu obowiązywania wspomnianego roku budżetowego. Nie oznacza to jednak jej wejścia w życie, bo zgodnie z konstytucją USA ustawie autoryzacyjnej winna towarzyszyć ustawa apriopriacyjna. Ta zaś prawdopodobnie zostanie przyjęta dopiero w połowie roku budżetowego<sup>42</sup>.

W związku ze wspomnianą polaryzacją kluczowe dla skuteczności przy wprowadzaniu przez władze federalne zmian jest kontrolowanie przez jedną partię równocześnie większości w obu izbach Kongresu oraz urzędu prezydenta. W historii USA

<sup>37</sup> D.R. Mayhew, „The least productive Congress in history?”, Politico, 23 grudnia 2013 r., <http://politi.co/2kAr23c> (dostęp: 31.01.2017); E. Klein, „Is Congress less productive than it used to be?”, Vox, 15 maja 2015 r., <http://bit.ly/2k8j1iD> (dostęp: 31.01.2017).

<sup>38</sup> *Political Polarization*, VoteView, [http://www.voteview.com/political\\_polarization\\_2015.htm](http://www.voteview.com/political_polarization_2015.htm) (dostęp: 31.01.2017); P. Bump, „Political polarization is getting worse. Everywhere?”, *WP* z 9 kwietnia 2016 r., <http://wapo.st/1S92CcP> (dostęp: 31.01.2017). Zob. też: M. Grabowski, K. Kozák, G. Tóth, „Introduction: Writing about a divided country”, w: M. Grabowski, K. Kozak, G. Toth (red.), *The United States as a Divided Nation: Past and Present*, Peter Lang, Frankfurt am Main 2014, s. 9–14.

<sup>39</sup> N. McCarty, „What we know and don't know about our polarized politics”, *WP* z 8 stycznia 2014 r., <http://wapo.st/215nPt8> (dostęp: 31.01.2017); T.E. Mann, N.J. Ornstein, „Let's just say it: The Republicans are the problem”, *WP* z 27 kwietnia 2012 r., <http://wapo.st/1jfbgH9> (dostęp: 31.01.2017).

<sup>40</sup> „Political polarization in the American public”, *WP* z 12 czerwca 2014 r., <http://pewrsr.ch/1v23UXF> (dostęp: 31.01.2017).

<sup>41</sup> L. Drutman, *The Political 1% of the 1% in 2012*, Sunlight Foundation, 24 czerwca 2013 r., <http://bit.ly/1x36Hiq> (dostęp: 31.01.2017).

<sup>42</sup> M. Eaglen, „Congress, don't wait on Trump to boost defense budget”, *Breaking Defense*, 23 grudnia 2016 r., <http://bit.ly/219T7LI> (dostęp: 31.01.2017); J. Judson, „Hodges: First rotational armored brigade to reach Europe in January”, *Breaking Defense*, 6 października 2016 r., <http://bit.ly/2mgPEfP> (dostęp: 31.01.2017).

po zimnej wojnie niewiele jednak było takich okresów<sup>43</sup>. W latach 2017–2019 po raz pierwszy od dziesięciu lat i po raz drugi po zimnej wojnie będziemy mieli do czynienia z sytuacją, gdy wspomniane trzy instytucje będą kontrolować przedstawicieli Partii Republikańskiej. Partia chciałaby wykorzystać ten okres m.in. do uchynienia reformy ubezpieczeń zdrowotnych, dalszego obniżenia podatków, a także wprowadzenia ułatwień dla przedsiębiorców<sup>44</sup>.

Tymczasem pierwsze dni rządów prezydenta Trumpa upłynęły na podpisywaniu przez niego rozporządzeń wykonawczych, które miałyby przyspieszyć wprowadzenie zmian. W związku z tym, że uprawnienia prezydenta w niektórych dziedzinach polityki publicznej (np. sprawach zagranicznych) są rozbudowane, część ze wspomnianych dokumentów pozwoliła rzeczywiście na zmiany – np. wycofanie podpisu pod umową o Partnerstwie Transpacyficznym. Podobnie będzie w tych sytuacjach, kiedy wykonanie danego zadania wymaga zaangażowania niewielkich środków finansowych z rezerwy pozostawionej do dyspozycji prezydentowi. Jednak w większości przypadków zapowiadane przez prezydenta Trumpa zmiany nie będą mogły być wdrożone bez funduszy przyznanych przez Kongres USA, a część z nich zostanie zweryfikowana przez sądy pod kątem zgodności z konstytucją<sup>45</sup>.

Wreszcie przewaga republikanów w Senacie USA wynosi zaledwie dwóch senatorów, co nie tylko umożliwi stosowanie obstrukcji parlamentarnej przez opozycję, lecz także będzie wymagać przygotowania projektów, które zyskają aprobatę praktycznie wszystkich republikanów. Tym samym powstała możliwość blokowania ustaw przez zaledwie kilku senatorów tej partii. Wydaje się, że liderem takiej wewnętrznej opozycji w zakresie polityki zagranicznej będzie John McCain<sup>46</sup>.

Z perspektywy tego, jak oceniany jest Kongres, urząd prezydenta pozostaje ostoją zaufania obywateli, gdyż trzech z czterech ostatnich przywódców USA pod koniec swojej kadencji cieszyło się popularnością (*job approval*) na poziomie ok. 60%. Nie dotyczyło to jedynie prezydenta George'a Walkera Busha, którego działania pod koniec jego rządów aprobowało zaledwie ok. 35% Amerykanów<sup>47</sup>.

W tej chwili trudno ocenić, czy prezydent Trump spełni choćby częściowo pokładane w nim nadzieje i zagwarantuje sobie przychylność obywateli, czy też spowoduje, że stracą oni zaufanie także do urzędu prezydenta. Obecny trend, gdy Trump na początku swojego urzędowania cieszy się poparciem tylko ponad 40% obywateli<sup>48</sup>,

<sup>43</sup> „Presidency, House and Senate: What happens when one party has control”, *WSJ* z 20 stycznia 2017 r., <http://on.wsj.com/2kAFmcj> (dostęp: 31.01.2017).

<sup>44</sup> Ibidem.

<sup>45</sup> A. Rudalevige, „Most of Trump’s executive orders aren’t actually executive orders”, *WP* z 30 stycznia 2017 r., <http://wapo.st/2jJQh20> (dostęp: 31.01.2017).

<sup>46</sup> *Statement by Senators McCain & Graham on Executive Order on Immigration*, 29 stycznia 2017 r., strona internetowa senatora J. McCaina, <http://bit.ly/2jjFM73> (dostęp: 31.01.2017); *Portman Statement on Reports Suggesting Sanctions on Russia May be Lified*, 27 stycznia 2017 r., strona internetowa senatora Roba Portmana, <http://bit.ly/2mjOP7S> (dostęp: 31.01.2017).

<sup>47</sup> G. Peters, *Final Presidential Job Approval Ratings*, The American Presidency Project, <http://bit.ly/2mh5WWc> (dostęp: 31.01.2017).

<sup>48</sup> N. Silver, „Can you trust Trump’s approval rating polls?”, *FiveThirtyEight*, 17 stycznia 2017 r., <http://53eig.ht/2jlTJou> (dostęp: 31.01.2017).



zdaje się przypominać sytuację George'a W. Busha, który w pierwszych miesiącach 2001 r. był akceptowany jedynie przez nieco ponad 50% Amerykanów<sup>49</sup>.

**W poprzednich latach upowszechniała się teza, że proces prawyborów jest zdominowany przez partyjny establishment<sup>50</sup>,** który dokonuje nieformalnej preselekcji kandydatów. Wybory z 2016 r. tylko częściowo potwierdziły tę tezę. Nominację Partii Demokratycznej zdobyła kandydatka faworyzowana przez elity partyjne<sup>51</sup>. Inaczej sprawa wygląda w odniesieniu do Partii Republikańskiej, w której zwycięzcą został kandydat praktycznie od samego początku kontestowany przez liderów partyjnych<sup>52</sup>. W związku z tym, że w Partii Republikańskiej nie zablokowano nominacji Trumpa, należy uznać, że system wyłaniania kandydatów na prezydenta wciąż zachowuje częściową zdolność wskazania osoby spoza establishmentu.

Wybory z 2016 r. podważyły także odnotowywany od 1976 r. trend, polegający na tym, że **wygrzywa ten kandydat na prezydenta, który zebrał więcej środków finansowych na prowadzenie kampanii**. Najpierw teza ta została zakwestionowana w ramach prawyborów w Partii Republikańskiej, w której od samego początku największym budżetem rozporządzał Jeb Bush<sup>53</sup>. Także fakt, że we właściwej kampanii wyborczej kandydatka Partii Demokratycznej zebrała dwa razy więcej środków niż jej przeciwnik (prawie 1,2 mld USD vs. ponad 600 mln USD), nie rozstrzygnął o ostatecznym wyniku<sup>54</sup>.

Wybory w 2016 r., podobnie jak osiem lat wcześniej, odbywały się więc w sytuacji, gdy od kandydatów oczekiwano obietnicy radykalnych zmian w krajowej i zagranicznej polityce gospodarczej<sup>55</sup>. Było to m.in. wynikiem tego, że część klasy średniej zbuntowała się i przestała podtrzymywać wsparcie dla dotychczasowego

<sup>49</sup> *Presidential Approval Ratings – George W. Bush*, Gallup, <http://bit.ly/19ygplo> (dostęp: 31.01.2017). Zob. też: *Presidential Approval Ratings – Gallup Historical Statistics and Trends*, Gallup, <http://bit.ly/11r1HR6> (dostęp: 31.01.2017) oraz G. Gao, S. Smith, „Presidential job approval ratings from Ike to Obama”, PRC, 12 stycznia 2016 r., <http://pewrsr.ch/1Kbf7eN> (dostęp: 31.01.2017).

<sup>50</sup> M. Cohen i in., *The Party Decides: Presidential Nominations Before and After Reform*, University of Chicago Press, Chicago 2008, s. 10–13. Zob. też M. Turek, *Urząd wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki: analiza politologiczna*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2014, s. 103–157.

<sup>51</sup> Zob. np. M. Boorstein, J. Zauzmer, „WikiLeaks: Democratic Party officials appear to discuss using Sanders's faith against him”, *WP* z 22 lipca 2016 r., <http://wapo.st/29ZQDzy> (dostęp: 31.01.2017).

<sup>52</sup> Jednym z symboli sprzeciwu establishmentu Partii Republikańskiej stał się list podpisany przez czołowych ekspertów tej partii, uznający Trumpa za zagrożenie dla bezpieczeństwa narodowego USA. „A letter from G.O.P. national security officials opposing Donald Trump”, *NYT* z 8 sierpnia 2016 r., <http://nyti.ms/2kF9ZYN> (dostęp: 31.01.2017).

<sup>53</sup> T. Schleifer, „Bush raises over \$100 million to help his campaign”, *CNN*, 10 lipca 2015 r., <http://cnn.it/2la33Vp> (dostęp: 31.01.2017); „Which presidential candidates are winning the money race”, *NYT* z 22 czerwca 2016 r., <http://nyti.ms/2kF8v5A> (dostęp: 31.01.2017).

<sup>54</sup> B. Allison i in., „Tracking the 2016 presidential money race”, *Bloomberg*, 9 grudnia 2016 r., <http://bloom.bg/2hG9ApH> (dostęp: 31.01.2017). Szerzej na ten temat zob. P. Laidler, M. Turek, *Cena demokracji. Finansowanie federalnych kampanii wyborczych w Stanach Zjednoczonych Ameryki*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2016.

<sup>55</sup> *Election was about change: Eric Cantor*, *CNBC*, 9 listopada 2016 r., <http://video.cnn.com/gallery/?video=3000588516> (dostęp: 31.01.2017). Por. G. Llopis, „An essential election lesson for leaders: Change is not enough – we must evolve”, *Forbes* z 14 listopada 2015 r., <http://bit.ly/2kv7Mlw> (dostęp: 31.01.2017).

establishmentu partyjnego<sup>56</sup>. Doskonale to widać, kiedy zestawia się propozycje programowe kandydatów, którzy zyskali zaskakującą popularność (Trumpa i Sandersa), oraz tych, którzy wbrew dotychczasowej pozycji jej nie zdobyli (Busha i Clinton). Wyborcy nie dali się przekonać Hillary Clinton, gdyż oczekiwali oni poważnej zmiany, którą wprowadzić byłby skłonny raczej kandydat niecieszący się poparciem elit partyjnych. Warto jednak pamiętać, że chociaż Trump prowadził aktywnie kampanię pod hasłem walki z establishmentem<sup>57</sup>, to jest członkiem amerykańskiej elity gospodarczej (*business establishment*)<sup>58</sup>.

Niezależnie jednak od tego, że środki finansowe nie rozstrzygnęły o ostatnich wyborach, to w Stanach Zjednoczonych występują **znaczące związki między władzami państwowymi a czołowymi przedsiębiorstwami**. I tak w konsekwencji zajęcia przez sektor finansowy kluczowego miejsca w strukturze gospodarki USA (ok. 20% udziału w PKB) jego przedstawiciele regularnie wchodzi w skład najwyższego kierownictwa państwa<sup>59</sup>. Sytuacja ta jedynie na krótko uległa ograniczeniu po wielkiej recesji<sup>60</sup>. Z kolei w administracji Trumpa, której wielu członków pochodzi z różnych kręgów biznesowych, można wskazać co najmniej dwie osoby związane ze wspomnianym sektorem: w Urzędzie Białego Domu doradcą ds. strategii został Stephen Bannon, sekretarzem skarbu zaś Steven Mnuchin (obaj związani z Goldman Sachs)<sup>61</sup>. Również Clinton, mimo publicznej krytyki banków, w ujawnionych przez Wikileaks wystąpieniach okazywała przychylność dla przedstawicieli tego sektora<sup>62</sup>.

Jednak wydaje się, że dla polityki zagranicznej USA o wiele bardziej istotny jest fakt, że każdy kolejny prezydent – poza związkiem z sektorem finansowym – blisko współpracuje także z innymi wybranymi gałęziami gospodarki. Za rządów prezydenta Obamy były to np. firmy informatyczne oraz z sektora energii odnawialnej<sup>63</sup>, co korelowało z zabiegami o przestrzeganie praw autorskich na świecie oraz poli-

<sup>56</sup> M. Phillips, „Donald Trump is rising because the US middle class has crashed”, Quartz, 9 marca 2016 r., <http://bit.ly/2kbbWmN> (dostęp: 31.01.2017); G. Hewitt, „Widespread revolt against the political centre”, BBC, 24 maja 2016 r., <http://bbc.in/1sz84Kl> (dostęp: 31.01.2017).

<sup>57</sup> D. Jackson, „Trump declares war on establishment Republicans”, USA Today, 11 października 2016 r., <http://usat.ly/2dtxZfH> (dostęp: 31.01.2017).

<sup>58</sup> A.J. Lichtman, „Donald Trump is the establishment, no matter what he says”, *The Hill* z 12 października 2016 r., <http://bit.ly/2e0lBr5> (dostęp: 31.01.2017); S. Kendzior, „The term ‘anti-establishment’ has lost all meaning in this year’s US presidential race”, Quartz, 12 maja 2016 r., <http://bit.ly/2lbBVFv> (dostęp: 31.01.2017).

<sup>59</sup> N. Smith, „How finance took over the economy”, Bloomberg, 20 kwietnia 2016 r., <http://bloom.bg/2lbtQR6> (dostęp: 31.01.2017); Ch. Witko, „How Wall Street became a big chunk of the U.S. economy – and when the Democrats signed on”, *WP* z 29 marca 2016 r., <http://wapo.st/1UzTCy3> (dostęp: 31.01.2017).

<sup>60</sup> P. Schroeder, „Democrats assail Wall Street ties in Obama administration”, *The Hill* z 30 listopada 2014 r., <http://bit.ly/12jVUHZ> (dostęp: 31.01.2017); M. Ehrenfreund, „Obama is defending his record on Wall Street against Bernie Sanders”, *WP* z 28 kwietnia 2015 r., <http://wapo.st/23ag1Ba> (dostęp: 31.01.2017).

<sup>61</sup> W.D. Cohan, „Why Wall Street is suddenly in love with Trump”, Politico, 14 listopada 2016 r., <http://politi.co/2g90jtz> (dostęp: 31.01.2017).

<sup>62</sup> J. Zarroli, „Emails reveal Clinton’s mixed relationship with Wall Street”, NPR, 8 października 2016 r., <http://n.pr/2e2Pkkk> (dostęp: 31.01.2017).

<sup>63</sup> D.J. Lynch, R. Schmidt, „Obama’s green dilemma: Punish China, imperil U.S. solar”, Bloomberg, 18 sierpnia 2014 r., <http://bloom.bg/2lbyXBO> (dostęp: 31.01.2017); D. Shepardson, M. Nayak, J. Love, „Google, an Obama ally, may face policy setbacks under Trump”, Reuters, 17 listopada 2016 r., <http://reut.rs/2kBPz8m> (dostęp: 31.01.2017).

tyką ochrony klimatu. Natomiast w przypadku Trumpa, podobnie jak kiedyś w odniesieniu do George'a W. Busha, wydaje się, że kluczowy będzie sektor paliwowo-energetyczny<sup>64</sup>. Współgra to m.in. z deklaracjami otwarcia zagranicznych rynków zbytu dla wydobywanych w USA ropy naftowej i gazu ziemnego oraz częściowej deregulacji w dziedzinie ochrony środowiska.

Jeszcze innym stałym wyzwaniem dotyczącym składu najwyższych władz federalnych Stanów Zjednoczonych jest jeśli nie **występowanie wprost konfliktu interesów między udziałem w zagranicznych przedsięwzięciach gospodarczych a interesem narodowym**, to znajdowanie się bardzo blisko przekroczenia granicy tego konfliktu. W 2016 r. szczególnej jaskrawości zjawisko to nabrało w związku z łączeniem współpracy gospodarczej z rosyjskimi podmiotami i doradzania w sprawie polityki zagranicznej USA. Choć dyskusję na ten temat otworzyły powiązania Trumpa i jego doradców<sup>65</sup>, to w toku kampanii okazało się, że można mówić także o pewnych związkach członków Partii Demokratycznej<sup>66</sup>.

W świetle powyższego nie może dziwić, że duża część Amerykanów uznaje, iż władze państwowe kształtują politykę pod kątem odnoszenia korzyści przez wpływowe grupy interesu<sup>67</sup>. Również analizy statystyczne prowadzone na ten temat potwierdzają istnienie tego typu mechanizmu<sup>68</sup>. Co ważne, zjawisko to występuje nie tylko w polityce krajowej, ale dotyczy coraz częściej także wybranych dziedzin polityki zagranicznej<sup>69</sup>.

Wreszcie, choć nie można mówić o kryzysie konstytucyjnym, to po raz piąty w historii i po raz drugi w ciągu szesnastu lat okazało się, że zaprojektowany pod koniec XVIII w. **pośredni system wyborów prezydenckich nie prowadzi do rezultatów pokrywających się z preferencjami większości głosujących**. Przy czym w 2016 r. kandydat, który wygrał w głosowaniu ogólnokrajowym, osiągnął prawie 3 mln głosów więcej, co jest rekordem w stosunku do poprzednich takich sytuacji, gdy ta przewaga wynosiła np. ok. 500 tys. w 2000 r. Trump został więc prezyden-

<sup>64</sup> J. Eilperin, S. Mufson, P. Rucker, „The oil and gas industry is quickly amassing power in Trump's Washington”, *WP* z 14 grudnia 2016 r., <http://wapo.st/2hoIgc> (dostęp: 31.01.2017); B. Jopson, D. Sevastopulo, „Trump puts fossil fuels at US energy core”, *FT* z 27 maja 2016 r., <http://on.ft.com/2lbt3zK> (dostęp: 31.01.2017).

<sup>65</sup> Ogólnie na temat związków Trumpa i jego współpracowników z Federacją Rosyjską zob. raport przygotowany przez *Financial Times*: M. Stott, C. Belton, „Trump's Russian connections”, *FT* z 13 grudnia 2016 r., <http://bit.ly/2dhikh> (dostęp: 31.01.2017). Zob. też: M. Crowley, „Trump changed views on Ukraine after hiring Manafort”, *Politico*, 3 sierpnia 2016 r., <http://politi.co/2a11Jj> (dostęp: 31.01.2017); J. Rogin, „Trump campaign guts GOP's anti-Russia stance on Ukraine”, *WP* z 18 lipca 2016 r., <http://wapo.st/2aaKZ-cU> (dostęp: 31.01.2017); M. Isikoff, „U.S. intel officials probe ties between Trump adviser and Kremlin”, *Yahoo*, 23 września 2016 r., <https://yhoo.it/2cXjbjw> (dostęp: 31.01.2017).

<sup>66</sup> J. Freeman, „John Podesta and the Russians”, *WSJ* z 23 października 2016 r., <http://on.wsj.com/2dNwmfv> (dostęp: 31.01.2017); J. Allen, „Despite Hillary Clinton promise, charity did not disclose donors”, *Reuters*, 19 marca 2015 r., <http://reut.rs/2176Ab8> (dostęp: 31.01.2017); P. Schweizer, „The Clinton foundation, state and Kremlin connections”, *WSJ* z 31 lipca 2016 r., <http://on.wsj.com/2aJAL0D> (dostęp: 31.01.2017).

<sup>67</sup> J. Hilsenrath, B. Davis, op. cit.

<sup>68</sup> M. Gilens, B.I. Page, „Testing theories of American politics: Elites, interest groups and average citizens”, *Perspectives on Politics*, wrzesień 2014, nr 12/3, s. 564–576.

<sup>69</sup> L.R. Jacobs, B.I. Page, „Who influences U.S. foreign policy?”, *The American Political Science Review*, luty 2015, nr 99/1, s. 107–123.

tem, zdobywszy siódmy najmniejszy od 1824 r. procent ogólnie pozyskanych głosów (mniej niż 46%)<sup>70</sup>.

Wynik z 2016 r. i fakt, że po raz kolejny w historii USA kandydaci w trakcie kampanii wyborczej, zamiast zabiegać o głosy większości wyborców, skupiali się głównie na zdobyciu poparcia zaledwie w kilku kluczowych stanach (*swing states*)<sup>71</sup>, ponownie otworzył dyskusję o potrzebie reformy dotychczasowego systemu wyborczego. Choć jeszcze w grudniu 2016 r. przedstawiciele Partii Demokratycznej zebrali się, aby rozważyć różne propozycje w tym zakresie, to wprowadzenie zmian wydaje się na razie mało prawdopodobne<sup>72</sup>. Wynika to, po pierwsze, z dość skomplikowanego procesu przyjmowania poprawek do konstytucji oraz, po drugie, z tego, że kontrolę nad instytucjami federalnymi sprawują przedstawiciele Partii Republikańskiej, na których korzyść działał dotychczasowy system<sup>73</sup>. Także zwolennicy federalnego ustroju Stanów Zjednoczonych wskazują na potrzebę zachowania dotychczasowej roli Kolegium Elektorów<sup>74</sup>.

Wydaje się, że jeśli w przewidywalnym czasie istnieje szansa na jakąkolwiek zmianę w powyższej kwestii, to może do niej doprowadzić realizowana od 2000 r. kampania National Popular Vote (NPV). Dąży ona do tego, aby poszczególne stany zrezygnowały z przyznawania głosów elektorskich zwycięzcy w danym stanie na rzecz przekazywania ich zwycięzcy ogólnokrajowego głosowania<sup>75</sup>.

Podsumowując, wybrane i opisane powyżej trendy stanowią poważne wyzwanie dla efektywnego kierowania Stanami Zjednoczonymi oraz nierzadko wpływają na jakość polityki zagranicznej tego państwa. Choć nie ma podstaw do twierdzenia, że któryś z tych kryzysów przesądzi o upadku Stanów Zjednoczonych, to jednak wszystkie razem osłabiają zdolność ich władz do dbania o dobro wspólne i interesy narodowe. Nie dziwi więc, że w jednym z najnowszych raportów RAND wskazano, iż największą przeszkodą w skutecznym przywództwie USA w świecie stały się problemy krajowe tego państwa<sup>76</sup>. Nie wyklucza to jednak tego, że, tak jak wiele razy wcześniej w swojej historii, Stany Zjednoczone przezwyciężą wspomniane

<sup>70</sup> D. Desilver, „Trump’s victory another example of how Electoral College wins are bigger than popular vote ones”, PRC, 20 grudnia 2016 r., <http://pewrsr.ch/2h734Ko> (dostęp: 31.01.2017).

<sup>71</sup> C.B. Parker, *National Popular Vote far Better than Electoral College System for Choosing Presidents*, Stanford Professors Say, Stanford University, 8 kwietnia 2016 r., <http://stanford.io/2mVpcLS> (dostęp: 31.01.2017).

<sup>72</sup> I. Bobic, „Democrats push for Electoral College reform after Hillary Clinton’s popular vote victory”, *The Huffington Post* z 6 grudnia 2016 r., <http://huff.to/2g74w0z> (dostęp: 30.01.2017).

<sup>73</sup> N. Benac, „2016 results put new focus on Electoral College”, AP, 10 listopada 2016 r., <http://bit.ly/2fNBORw> (dostęp: 31.01.2017); Z. Roth, „Electoral College lesson: More voters chose Clinton, but Trump will be president”, NBC, 10 listopada 2016 r., <http://nbcnews.to/2fUavGw> (dostęp: 31.01.2017).

<sup>74</sup> A. Guelzo, J. Hulme, „In defense of the electoral college”, *WP* z 15 listopada 2016 r., <http://wapo.st/2gdhyZU> (dostęp: 30.01.2017); T. Wiecech, *Ustroje federalne Stanów Zjednoczonych, Kanady i Australii*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2009, s. 103–104.

<sup>75</sup> N. Benac, op. cit. Por. „Popular vote vs. Electoral-College federalism”, *WSJ* z 9 grudnia 2016 r., <http://on.wsj.com/2kdF361> (dostęp: 31.01.2017).

<sup>76</sup> A.R. Hoehn i in., *Strategic Choices for a Turbulent World: In Pursuit of Security and Opportunity*, RAND, Santa Monica 2017, s. 81–103; *Domestic Political Discord Now the Greatest Threat to U.S. Global Leadership*, RAND, 18 stycznia 2017 r., <http://www.rand.org/news/press/2017/01/18.html> (dostęp: 30.01.2017). O teoriach dotyczących wpływu krajowych czynników na politykę zagraniczną zob.: T. Puga-

trudności, a może wręcz wyjdą z nich wzmocnione wewnętrznie i na arenie międzynarodowej.

*Tekst ukończono w styczniu 2017 r.*

#### SELECTED ASPECTS OF THE UNITED STATES' CONDITION ON THE THRESHOLD OF DONALD TRUMP'S PRESIDENCY

The aim of the article is to describe the contemporary situation of the US, especially the most important domestic trends shaping governmental decisions and the American foreign policy. The proposed hypothesis states that in recent years we could observe a culmination of many domestic crises. In part one, the authors present the crisis of economic and social development models: low economic growth rate and growing public debt, the lack of balance in the area of gains associated with economic growth after the so-called Great Recession, and racial tensions. Part two presents issues connected with declining public trust in political elites and in governmental processes, including low Congress job approval rates, political polarization, the role played by party establishment, and financial resources in the primaries and presidential elections, the influence of interest groups on the government, and the rules according to which the US President is elected. Using selected examples, the authors show how these domestic trends have previously shaped the US foreign policy and how this process is likely to continue. In conclusion, the authors argue that the most important challenge to the effective leadership of the US in the contemporary world are domestic problems.

**Keywords:** United States of America, domestic crisis, economy, society, foreign policy

**Słowa kluczowe:** Stany Zjednoczone Ameryki, kryzys wewnętrzny, gospodarka, społeczeństwo, polityka zagraniczna